

Chada, Nie będziemy płakać (ft. Sobota)

Nie będziemy płakać
Ha, nie będziemy płakać

Życie kopie nas po jajcach
Czuję znów przypału zapach
Zaciskam mocno pięści
Nie zamierzam, bracie, płakać
Cel już dawno mam obrany
Weź potraktuj to jak napad
Zrywam właśnie i opluwam twojego idola plakat
Ja mam w łapach ten mikrofon
Gamoniom wyprawiam pogrzeb
Ty weź sobie tu odpowiedz
Czy to dobrze czy nie dobrze
Ostrze zęby na zwycięstwo
We mnie tego już nie zmienisz
W sumie trochę niepotrzebnie
Bo wygraną mam w kieszeni
Wstaję rano, robię trening i nie biorę już tych prochów
Dzisiaj zakładam nowe nuty i zatankuję samochód
Wiem, w tym roku pójdę siedzieć
Moje życie jest jak hazard
Ale biorę to na klatę i nie zamierzam się mazać
Możesz śmiało na mnie stawiać
Chociaż zdarza się ze zbłądzą
Możesz śmiało na mnie stawiać
Nawet ostatnie pieniądze
Mam się dobrze, idę dalej
Cały czas koleżko z fartem
Zamiast 0,7 wódki, wybieram Studio 3/4

My tu Nie będziemy płakać
Znowu przekaz puszcza w eter
Dajemy radę bez alko i tych cholernych tabletek
Nigdy więcej w samotności
Dobrze znamy życia prozę
Żeby pójść się i załamać, jakoś jest nam nie po drodze
/2x

Nie raz odbyłem ziomus długi spacer po dnie
Nie żalę się nikomu, ale czasem ciągnie tam mnie
Pytasz mnie czy tego chcę?
Ze nie, chyba się wie
Lecz skurwysynu z słów do czynów jeszcze daleka rzecz
Złej passie mówimy precz
Przechodzimy do rzeczy
Zaparcie walczymy wręcz z losem
Gdy ty jeszcze beczysz
Jak chcesz się możesz powiesić
Niby na chuj się męczyć
Chłopaku, z dachu do piachu na pewno mnie w to nie wkręcisz
Powoli to się rozkręci
Póki co raz w górę raz w dół
Zawsze se znajdę patencik
Nie będę płakać i chuj!
A ty tu sobie podaruj
Nic tu do mnie nie smaruj
I tak Nie mam czasu na przydupasów,
Grupie męskiego różnego rodzaju
Ciężko jest w tym kraju
Bo chcę mieć status ..
Koleżko przez to żyję pod kreską
Często komornik puka do moich drzwi
Co zrabie gdy pogorszy się mój byt?

Podejmę prace w pełnym etacie
Po prostu bracie, wrócę na street

My tu Nie będziemy płakać
Znowu przekaz puszczam w eter
Dajemy radę bez alko i tych cholernych tabletek
Nigdy więcej w samotności
Dobrze znamy życia prozę
Żeby pójść się i załamać, jakoś jest nam nie po drodze
/2x

Idę prosty, nie zgarbiony
I nie bujam już w obłokach
Moje życie koncentruje się na tych cholernych blokach
Już mówiłem że to kocham
Kiedyś na schodowych klatkach
Już mówiłem że to kocham
Tak bezwarunkowo, matka
Mam się dobrze, robię hip hop
Który wciąga cię jak nałóg
Już nie boje się spowiedzi
I kratek konfesjonału
Paru gości Chade wspiera
Słali paczki do więzienia
To nie bez powodu tytuł
"Efekt Porozumienia"
Przetrzyj oczy ze zdziwienia
Ciągle kocham moich ludzi
Każdy wers dopięty bratku
Niemal na ostatni guzik
Kto się studzi zimny prysznic
Na głośnikach nadal Chada
Dobrze umiem czytać bajki
Nie, nie umiem ich opowiadać
Moja rada: weź uważaj
No i nie waź się tu płakać
W tym temacie zawsze biorę przykład z Rafała Stasiaka
Mam w nim brata, no i tyle
Nie pasuje Ci? – to spadaj
My na wieki wieków amen
Będziemy sobie pomagać

My tu Nie będziemy płakać
Znowu przekaz puszczam w eter
Dajemy radę bez alko i tych cholernych tabletek
Nigdy więcej w samotności
Dobrze znamy życia prozę
Żeby pójść się i załamać, jakoś jest nam nie po drodze
/2x